

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 4. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1. Skład papieru W. Lorkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja ARSENAŁSKA 4, Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1, Tel. 82. Czynne od 9 — 4 w. Redaktor przyjmuje od 2 — 3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 3-0 łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Ś. † P.

Stefan Jabłkowski

założyciel i dyrektor Domu Towarowego Bracia Jabłkowscy,
Sp. Akc. w Warszawie,
założyciel i prezes Wileńskiego Domu Towarowo-Przemysłowego Bracia Jabłkowscy,
Sp. Akc. w Wilnie,

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 27 marca 1926 r.

Ś. p. zmarły odznaczał się wielką energią i inicjatywą, zgon też Jego jest dla nas stratą niepowetowaną.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd i Dyrekcja
Wileńskiego Domu Towarowo-Przemysłowego
Bracia Jabłkowscy, Sp. Akc.

130

Ignorowanie, czy ignorancja?

Posel Litwy w Paryżu p. Klimas oświadczył ostatnio w wywiadzie dziennikarskim, że „Litwa ignoruje Polskę”. Streszczenie wynurzeń p. Klimasa podały pisma przed paru dniami.

Określenie posła litewskiego jest bardzo trafne. Litwa ignoruje Polskę w potrójnym znaczeniu: w polityce swej wewnętrznej i w polityce swej zagranicznej. Konsekwencją tych dwu pomija jest trzecie: ignorowanie Polski, jako sąsiada na przyszłość. Ignorowanie historii jutra.

Punktem wyjścia jest Wilno. Polska anektowała je. Z faktu tego, w dziedzinie polityki wewnętrznej wyciągnięto w Kownie wniosek taki: należy rozpałcić nienawiść w młodym pokoleniu do Polski i wszczepić mu poczucie doznanej od Polski krzywdy. Przed miesiącem mówił o tym zadaniu wychowawczo-moralnym, król niekoronowany Litwy, kapłan katolicki, ksiądz Krupowicz na zebraniu przedwyborczym w Poniewieżu jasno i wyraźnie.

Należy również wydusić jaknajrychlej polskość na terenie władzy rządu litewskiego. Program ten głosi się co prawda mniej jawnie; przeprowadza wszakże z większą może jeszcze konsekwencją i pośpiechem (a częściowo i powodzeniem) niż wychowywanie antypolskie ludu litewskiego. Mianowicie, gdy chodzi o wyzucie polskość z jej dóbr materialnych, zadanie nie napotyka trudności.

Jakiż stąd wniosek? Oto taki, jaki wypowiedział p. Klimas. Czując tak, Litwa „ignoruje Polskę” na przyszłość. Dlaczego?

Dla porozumienia trzeba, by obie strony go chciały. Hodując podrastające pokolenie Litwinów w nienawiści do sąsiada — zamyka się temsamem najradzykalniej możliwość porozumienia się z nim. Nienawiść bowiem działa jak złośliwa choroba zakaźna. Przeżera duszę i przekazuje się dziedzicznie. Przekręca proporcje, odbite w zdrowym rozsądku; czyni człowieka w pewnej dziedzinie życia niepoctywalnym. Młoda generacja Litwinów zaszczerpiona jadem przeciwpolskim nie będzie materiałem ludzkim, który zdolen byłby kiedykolwiek i do jakiegokolwiek porozumienia z Polską. To jasne.

Pozatem i Polska ze swej strony nie będzie mogła z pokoleniem tem zawierając żadnego porozumienia sąsiedzkiego; bezwzględna zła wola bowiem po stronie litewskiej sprząda do zera wartość takiego aktu.

Będzie on, bądź czynem obłudy i odejścia, bądź nieczem. To nie wymaga również chyba bliższych tłumacheń.

A zatem odrodzona Litwa czynem, polityką swą wewnętrzną, dowodnie wykazała, że ignoruje Polskę, jako kontrahenta na przyszłość. Na tej drodze zatem nie ma zamiaru załatwiać, ani konieczności gospodarczego współzycia z Polską w dzisiejszych swych granicach, ani też realizować myśli o odebraniu Wilna.

Trzebaby, zaiste, z polskiej strony być więcej niż naiwnym, by powierzać polskość Wilna i Wileńszczyzny w ręce organizacji politycznej, która zaprawiała się od szeregu lat w zabiegach tępienia jej, jakie obserwujemy na terenie Litwy Kowieńskiej. Tego jednego starczy. Sam sposób przeprowadzania eksterminacji polskośći przez Kowno zamyka mu drogę do Wilna raz na zawsze; drogę pokojową. Rozumieją dobrze tę prawdę, gdyż nie mogą nie rozumieć jej działacze litewscy. Rozumieją i „ignorują”. Stąd wniosek dwójaki.

Bądź liczą na przemoc fizyczną, na wojnę o odebranie Wilna, bądź nie liczą na Wilno wcale, a perfidnie głoszą wiarę swą i stawiają ten cel przed sobą dla pokrycia pustki, jaką czują przed sobą.

W pierwszym wypadku, ostrożny, unikający ryzyka Litwin, poczynalby sobie w sposób wręcz przeciwny swej naturze. Odcinając bowiem świadomie możliwość porozumienia — odcina znaczną większość nadziei na Wilno. Dlaczego?

To proste. Europa nie tęskni zbyt do nowych kataklizmów wojennych. Kompromis, ugoda — oto drogi prawdopodobniejsze na długi okres czasu ku załatwianiu zatargów międzynarodowych, niż miecz. Europę najbliższych dziesięcioleci nie stać na zbyt rozpraw orężnych, ani na ich ryzyko. To ostatnie powiększa nadmiernie kosztą przedsięwzięcia zbrojnego dla bankruta — Europejczyka. Czyżby tylko Litwę stać było na taki plan? Czyżby przezorność jej mężów stanu w spokoju miała powierzać orężowi los sprawy narodowej, którą, jako naczelną w polityce swej wszyscy Litwini głoszą? A na to jednak wygląda.

Wyłączność powyższej drogi do odzyskania Wilna, obroną przez Litwę, czyni jeszcze bardziej niezrozumiałą następujący fakt: Litwa rachuje, rzecz prosta, nie na własne siły, a na Rosję i Niemcy. Chee zatem wmyślać w siebie, że zwycięska Rosja,

wystawiająca do Wilna już dziś kandydaturę swej pupilki: Białorusi Sowieckiej — zwróci prowincję tą, odwojowaną ewentualnie na Polskę — Litwie.

Litwa jest i pozostanie wyłącznie mostkiem pomiędzy Rosją a Niemcami. Zbyt drobnym jest sama przez się obiektem, by państwa te kłócić się miały o nią kiedykolwiek, gdy podpadnie pod bezpośrednią władzę jednej ze stron. Wówczas rola jej obecna, pieszczołka, zakończy się raz na zawsze. Wyciąniętą ostrymy kłosa się w ką.

Gorzej jeszcze, już wprost bezpłomyka nadziei dla Litwy, wyglądają rachuby na ewentualne przegrupowanie sił w centralno-wschodniej Europie na drodze porozumienia. Każda ugoda, czy to polsko-niemiecka, czy polsko-rosyjska, niesie dla aspiracji wileńskich Litwy — a może i jeszcze więcej niż tylko dla tych aspiracji — cios nieuchronny. Cały bowiem nonsens tych aspiracji nacjonalistycznego państewka, pozabawionych poparcia ze strony potężnych sąsiadów dla celów im właściwych, stanie się zbyt oczywisty.

Zważywszy powyższe, każdy współczesny polityk musi przyjść do wniosku, że Litwa wogóle o Wilno nie gra, a „markuje” jedynie rzekomą swą grę, głośną wrzawą. Ostatnia służy do przykrycia czegoś innego: bezprogramowości i, powiedzmy, beznależności jej położenia politycznego na przyszłość przed oczami własnych obywateli.

Sąsiedzi północni Litwy, szczególnie Łotysze, z głębokiego pesymizmu, jaki jest prawdziwym podkładem współczesnej polityki Litwy zdają sobie coraz lepiej sprawę. W Rydze mówi się z każdym dniem głośnie, że Litwa wiary w życie swe na przyszłość nie posiada, że program jej istotny, to dewiza „Carpe diem”.

Z tego stanowiska oglądana rzecz ma zgola inną fizjonomję. „Ignorowanie” Polski, o którym mówi p. Klimas, trafniej nazwałoby można ignorancją własnej przyszłości.

O polityce zagranicznej Litwy, rozumianej w powyższym sensie, pomówimy innym razem.

A. C.

Agentury „Kurjera Wileńskiego”:
w Nowo-Wilejce — w Domu Ludowym przy ul. 3-go Maja 10,
w Dunikowiczach — przy ulicy Wileńskiej Nr. 14.

Wiadomości polityczne. Z Państw Bałtyckich.

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy).

W dniu wczorajszym generał broni St. Szeptycki wniósł na ręce ministra spraw wojsk. gen. Zeligowskiego prośbę o zwolnienie go z czynnej służby w armji.

Prośbę swą motywuje gen. Szeptycki konsenkwencjami, jakie zmuszony był wyciągnąć z powodu znanych oświadczeń publicznych w prasie p. Marszałka Piłsudskiego, dotyczących byłych oficerów armji austriackiej.

Jak się dowiadujemy, prośba gen. Szeptyckiego będzie przez min. Zeligowskiego przedstawiona w najbliższych dniach p. Prezydentowi Rzeczypospolitej do decyzji.

P. premier Skrzyński przyjął wczoraj posłów sejmowych: Marka (PPS), Sikorę (Piast), ks. Bratkowskiego (ChN) i Marciniaka (ChD), z którymi w dłuższej rozmowie poruszył stosunki, panujące w województwach zachodnich.

W dniu wczorajszym rząd Polski i rząd Z. S. S. R. zamieniły noty w sprawie udzielania wiz tranzytowych dla swoich obywateli na przejazd przez terytorja obu państw.

Paul Boncour delegat-zastępca Francji do Ligi Narodów, przybywa do Polski w najbliższym czasie na okres wakacji wielkanocnych. Został on zaproszony specjalnie przez Polskie Stowarzyszenie Przyjaciół Ligi Narodów. Razem z Boncour'em miał przybyć do Polski hr. Clouzel szef Wydziału Ligi Narodów na Quai d'Orsay, jednakże wskutek śmierci swej matki hr. Clouzel nie będzie mógł przyjechać. Na jego miejsce przyjeżdż zastępca jego p. Jean Boncour. (Pat.)

W związku z ostatnimi zarządzeniami rządu czechosłowackiego w sprawie zakazu przywozu i przewozu bydła i trzody, który to zakaz godzi przedewszystkiem w interesy Polski, min. rolnictwa p. Kiernik przyjmie dziś w Ministerstwie przedstawicieli prasy stołecznej i zamiejscowej celem udzielenia im wyjaśnień w sprawie stosunków gospodarczych z Czechosłowacją.

Z Litwy Kowieńskiej.

Ks. Szmulskztis dostał się do kozy.

W dniu 23-go b. m. u sędziego 3-go rewiru m. Kowna odbyła się ciekawa sprawa z prywatnego oskarżenia posła frakcji żydowskiej Finkelsztejna przeciwko znanemu posłowi z frakcji „krikszcioniów”, Ks. Szmulskztisowi, który w dzienniku „Rytas”, ogłosił w roku 1925 referat obrażający i szkalujący żydów.

Z ramienia oskarżyciela wystąpił adw. Slezewiczius, który zarzucił oskarżonemu świadome kłamstwo i chęć podburzania przeciwko żydom. Świadek ze strony oskarżenia, p. Wilejszys, b. poseł litewski w Waszyngtonie udowodnił bezzasadność czynionych żydom przez ks. Szmulskztisa zarzutów.

Sąd pokoju skazał ks. Szmulskztisa oraz redaktora „Rytasa” Talmontasa na 5 dni aresztu każdego. Ponadto Talmuntas ukarany został grzywną w wysokości 5 centów od każdego egzemplarza gazety, w której wydrukowane zostały oszczerstwa na żydów.

W sprawie tranzytowego spławu drzewa przez Kłajpedę.

Do Kłajpedy, jak donosi „Echo” kowieńskie, przybyła w sobotę przejazdem z Berlina delegacja sowieckiej organizacji „Bieloles” (Białoruski las) badająca sprawę eksportu drzewa sowieckiego przez Kłajpedę. Jednocześnie przybył do Kłajpedy przedstawiciel kowieńskiego handlowego przedstawicielstwa.

Łotwa.

Anin ma być odwołany.

RYGA 30-III. (Pat.) Jak donoszą pisma, radca poselstwa sowieckiego w Rydze Anin, wmieszany w afere szpiegowską zostanie, na życzenie rządu lotewskiego, odwołany z zajmowanego stanowiska.

Uchwały socjalistów lotewskich.

Kongres socjal-demokratów lotewskich, obradujący w ostatnich dniach w Rydze, powziął między innymi uchwałę, w której stawia żądanie stworzenia pokojowych gwarancji politycznych pomiędzy państwami bałtyckimi a Rosją Sowiecką.

Pozatem Kongres wyraził postulat, aby Łotwa zawarła unję celną z Estonją i Litwą.

Z ZAGRANICY.

Ważne przesunięcia w Rządzie Sowietów.

LWÓW, 30-III. (Pat.) Z pogranicza sowieckiego donoszą. Według pogłosek z Moskwy, ludowy komisarz Woroszyłow ma ustąpić z zajmowanego stanowiska na którego objęcie najwięcej szans ma podobno Trocki.

W razie nominacji Trockiego zapowiada swoje ustąpienie Tuchaczewski, który jak wiadomo jest zaciętym wrogiem Trockiego.

Autoreklama Mussoliniego.

Z okazji rocznicy powstania faszysty Mussolini wygłosił w hipodromie Villa Glori przemówienie, które w streszczeniu przedstawia się jak następujące:

Wspomniawszy odczytane w roku 1919 zebranie wszystkich tych, którzy podjęli wraz z nim „walkę o udział Włoch w wojnie, zebranie, które doprowadziło do zorganizowania drużyn bojowych”, Mussolini oświadczył, że w nazwie tej mieścił się program faszysty. Program ten jest w dalszym ciągu ten sam. Wobec demoralizacji i rozkładu państwa, które nie przeciwstawiało się już akcji eksploatacyjnej i żerowaniu dawnych partij trzeba było mieć odwagę stworzyć stronnictwo zdolne obalić te klasy polityczne, które myśły dzięki aktowi rewolucyjnemu popełnili do wojny, tę klasę polityczną, która w czasie wojny często objawiała tchórzostwo i która nie dała sławnym wojskom z Vittoria Veneto, żadnego tryumfu. To właśnie skłoniło nas do zorganizowania marszu na Rzym, który już w kilka lat stał się legendą. Żądanie nasze było olbrzymie.

Następnie Mussolini mówił o kampanji wszczętej przez przeciwników faszysty po zabójstwie Mateottiego twierdząc, że kampanja ta sprządała się do zepsucia kilku ton papieru drukarskiego. Ta oszczerza kampanja przyspieszyła jedynie zniszczenie opozycji. Dalej premier wspomniął o ustawach jakie faszysty dał narodowi włoskiemu i omówił dalsze dzieje faszysty.

Wreszcie mówca zakończył słowami: „Trzeba, aby nasze boskie, godne podziwu Włochy faszystowskie były czujne i silne w pracy pokojowej, przystosowały się do konieczności pracy i stały się systematyczne, wytrwale, twarde. Pragnę usunąć niektóre tradycyjne wady Włochów, to jest łatwy optymizm, niedbalstwo — za którym idzie jednak często wybitna pilność — to „jakoś będzie”, po pierwszej próbie ta wiara że wszystko będzie załatwione, gdy wiele rzeczy nie zostało jeszcze zaczęte.

Jeżeli mi się uda, jeżeli uda się faszystom wykuć w ten sposób charakter Włochów, to będziecie spokojni i pewni, że gdy koła przeznaczenia, będą przechodzić koło was, będziemy gotowi schwycić i nagiąć je do swojej woli. (Pat.)

Objaw kulturalnej barbarji.

Objeżdża całą Polskę zespół artystów żydowskich grający po hebrajsku, zwany *Habima*.

Wszędzie zwrócił uwagę znawców niezmiernie ciekawym ujęciem przedmiotu, nowymi walorami sztuk wystawianych i poważnym nastojem. Jednym słowem—teatr na wysoką skalę.

Zjeżdżają również w bliskim czasie do Wilna i zapropowowali wobec tego Reducie, by odstąpiła im za zwrotem kosztów teatr na Pohulance na kilka przedstawień.

Kierownictwo Reduty, świadome obyczajów kurtuazji międzynarodowej, przyjętych na całym świecie, a pomnie niedawno doznanego na sobie tych zwyczajów dobrodziejstwa przy wyprawie na Lotwę, gdzie najpierwsze teatry lotewskie, rosyjskie i żydowskie (Rzeżyca) odstąpiły jej koleżeńsko swoje gmachy do grania—gotowe było chętnie udzielić gościnny.

Inaczej jednak postanowiło zamaskowane kółko „przedstawicieli p. t. społeczeństwa wileńskiego, sproszonych ad hoc dla wyrażenia opinii, którzy przełamać mogli opór właścicieli gmachu na Pohulance p. Fel. Zawadzkiego na czele, wstydliwie unikającym wzięcia na siebie odpowiedzialności wobec przedstawicieli „Habimy”, mimo upartego postawienia nie dania gościnny w gmachu teatru.

Dziwna zaiste ślepotą ogarnia ludzi pleśniejących w zatechlembagienku wileńskiego zamkniętego światła.

Ze protestował p. Węslawski w imieniu „pracy i kultury” endeckiej, którą dzierży dziedzicznie, to nikogo nie dziwi i jest konsekwentne. Ale prof. Ruszczyk, p. Czesł. Jankowski znany dotąd z dość szerokiego poglądów na kwestje mniejszości, radny Dr. Dembowskiego, uchodzący za bardzo bezstronnego w sprawach mniejszości a zamieszczający dzień przedtem w „Słowie” artykuł przeciw antysemityzmowi wśród monarchistów, że ci nie wahali się, z obawy utraty popularności, czy nie chcą się narażać na ataki nacjonalistów, na zajęcie tak niekulturalnego stanowiska, to już są groźniejsze objawy ogarniającej nas ciemnoty.

Trudno zaiste wyrozumieć, co powodowało tymi panami przy powzięciu takiej uchwały, wystawiającej przytem na sztych kulturalną kurtuazyjność „Reduty”, której przedstawiciele po europejsku sprawę załatwić pragnęli.

Na nie nie pomni i za nie obojętnie nie odpowiedzialni w tym wypadku, ci panowie nie pomyśleli nawet o tem, że pozostając sami w ukryciu, gotowi byli—gdyby rzecz pozostała w tajemnicy—narażać „Redutę” w opinii zarówno wszelkich europejczyków, jak i wileńskiego społeczeństwa żydowskiego na krzywdzący każdego kulturalnego człowieka, na szczęście w stosunku do „Reduty” niesłuszny, zarzut zoologicznego nacjonalizmu—co mogłoby dla tego ze-

społu mieć smutne następstwa. Czy panowie ci mieli zamiar z własnej kieszeni pokryć niedobory dyrekcji w razie ewentualnego bojkotu polskiego teatru przez żydów i znaleźć lepsze sposoby zainteresowania społeczeństwa żydowskiego kulturą i literaturą Polski? (że wspomniemy tylko o studjowaniu Wyspiańskiego w żydowskich szkołach w Białymstoku po przedstawieniach „Reduty”). A i te kilka tysięcy złotych, które wobec zmuszenia „Reduty” do odmowy, zagarnął Magistrat za salę Miejską na występie Habimy, czy będą na przednowku przedsięwziętym w teatrze zespołowi „Reduty” przez tych panów zapewnione?

Nie można też pominąć milczeniem tego oportunisty w stosunku do kółka wileńskiego, jaki znalazł wyraz w stanowisku władz wojewódzkich, których przedstawiciel na zebraniu, działający zapewne w myśl udzielonych mu instrukcji, przestrzegając przed „niebezpieczeństwami”, mającymi wynikać dla „Reduty” w razie ustąpienia teatru na kilka przedstawień teatrowi hebrajskiemu.

I co by się straszego miało stać, gdyby parę dni pogościła Habima na Pohulance?

Obawa propagandy antypaństwowej? Uszczerbek polskiemu państwu Reduty? Precedens niebezpieczny? Frazesy głołosowne. Jeśli Władze Państwa Polskiego pozwoliły teatrowi Habima na objazd w całej Polsce, a w Warszawie występowała w teatrze miejskim, to widocznie nie uważały go za niebezpieczeństwo państwowe.

Gościna Habimy na Pohulance zjednałaby na przyszłość wzmoczoną frekwencję społeczeństwa żydowskiego. Byłaby przytem kulturalnym gościem odwiedzającym się za wysoce szlachetne zachowanie się społeczeństwa żydowskiego z okazji pogrzebu Arcybiskupa Ciepłaka.

Ale „kwiat” naszej zatechłej inteligencji osądził inaczej—radzibyśmy usłyszeć choć słowo usprawiedliwienia z ich strony.

Pragnęlibyśmy przytem raz się dowiedzieć na czem opierają nasi nacjonalisci swoje mniemanie o wysokiem państwie kultury, którą oni reprezentują na sposób słynnej „Józefowiczki”, wiele zresztą zaniej, acz bez wyższych aspiracji kulturalnych, stróżki wileńskiej. Kompromitacja i wstyd!

Miło nam jednak zaznaczyć, że do tej barbarji kulturalnej nie wszyscy przyłożyli rękę: p. mecenas Klott który choć jako pełnomocnik właścicieli gmachu na Pohulance musiał odmówić projektowi Reduty, obojętnie jednak popierał projekt występów „Habimy”, oraz p. Józefowicz, Wyleżyński, Kozaryni i przedstawiciele „Kurjera”, a owa sławetna uchwała odmowna przeszła większością za ledwie jednego głosu. L. Mix.

Minister spraw wojsk. gen. Żeligowski—w Pińsku.

WARSZAWA. 30.III. (Pat). Dn. 29 b. m. bawił służbowo w Pińsku min. spraw wojskowych gen. Żeligowski.

Po rozpatrzeniu spalonych warsztatów flotyli pińskiej i szczegółowem zapoznaniu się z dotychczasowymi wynikami będących w toku dochodzeń, minister przeprowadził inspekcję 84 p. p. oraz powiatowej komendy uzupełnień.

Możliwość przesilenia gabinetowego we Francji.

Obrady nad finansami mają być dziś zakończone.

PARYŻ. 30.III. (Pat). Kola parlamentarne są zdania, że dzisiejsze popołudniowe obrady w Izbie nad projektami finansowymi, zakończone będą wieczorem lub w ciągu nocey.

Malvy obejmuje urządowanie.

PARYŻ. 30.III. (Pat). „Petit Journal” dowiadyuje się, że Malvy przyszedł całkowicie do zdrowia i jutro lub pojutrze obejmie z powrotem urządowanie.

Gabinet zachwany.

PARYŻ. 30.III. (Pat). W sprawie obrad finansowych, które mają się w dniu dzisiejszym rozpocząć w Izbie, „Le Journal” zauważa, iż wobec odmownego stanowiska komunistów i socjalistów w sprawie podwyższenia podatku od obrotu, los gabinetu zależy od głosów opozycji.

„L'Oeuvre” przewiduje słabą większość na rzecz rządu. „Echo de Paris” atakuje gwałtownie gabinet w związku z ograniczeniem kredytów na operacje w Marokku.

Herriot zaleca opozycji abstynencję.

PARYŻ. 30.III. (Pat). Przyjmując delegację grupy socjalnych radykałów Herriot nalegał, aby grupa przyjęła wszystkie propozycje finansowe rządu.

Herriot zaleca opozycjom, aby w czasie głosowania nad podwyższeniem podatku od obrotu, zamiast głosować przeciwko tej podwyżce wstrzymali się od głosowania.

Oświadczenie kanclerza Rameka na konferencji prasowej.

PRAGA. 30.III. (Pat) Na konferencji prasowej kanclerz Ramek oświadczył przyjętym dziennikarzom co następuje: Pobyt mój w Pradze jest wyrazem serdecznych stosunków łączących Austrię z jej sąsiadem. Już w Wiedniu podczas pobytu min. Benesa rozważane były istniejące między Czechosłowacją a Austrią kwestje stosunków handlowych i politycznych.

Wymiana zdań w tej sprawie kontynuowana była w Genewie. Jak już z oficjalnych doniesień wiadomo, rozmowy te wejść w końcowe stadium normalnie prowadzonych rokowań.

Po omówieniu sytuacji gospodarczej, kancl. Ramek stwierdził, że trudności życia gospodarczego w Austrii zostają w ścisłej łączności z ogólnym kryzysem gospodarczym powojennej Europy.

We współpracy poszczególnych państw owianych duchem pokoju i wprowadzeniu w czyn solidarności międzynarodowej, widzi kancl. Ramek drogę prowadzącą do lepszej przyszłości całej Europy.

Farrinacci ma zgłosić dymisję.

RZYM. 30.III. (Pat). Na zebraniu dyrektoriatu narodowej partii faszystowskiej, sekretarz generalny partii Farrinacci zakomunikował, iż zgłosi dziś wieczorem na wielkiej radzie faszystowskiej dymisję ze stanowiska sekretarza generalnego, uważa bowiem, iż misja mu powierzona została wypełniona.

Dyrektoriat na znak solidarności postanowił ustąpić razem z Farrinaccim.

Rokowania likwidacyjne polsko-niemieckie.

BERLIN. 30.III. (Pat). Delegacja polska do rokowań likwidacyjnych zakomunikowała dziennikarzom pruskim memorandum w sprawie przebiegu dotychczasowych rokowań likwidacyjnych.

Memorandum stwierdza, że rokowania te przybrały ostatnio przebieg niepomyślny. Końcowy ustęp memorandum brzmi: Na ostatnim posiedzeniu obu delegacji 25 marca, wytworzyła się sytuacja następująca: delegacja niemiecka wszystkie zaofiarowane jej poprzednio koncesje uznała za niewystarczające i ponownie wróciła do pierwotnego projektu maksymalnego a mianowicie, aby Polska całkowicie zrekała się prawa likwidacji.

Natomiast o ile chodzi o zobowiązania strony niemieckiej, to delegacja niemiecka ograniczyła się do ogólnikowego zapewnienia, że Niemcy gotowe są dać Polsce odpowiedni ekwiwalent.

W tych warunkach obie delegacje znalazły się wobec sytuacji w której niema wspólnej platformy.

Sytuacja ta musiała wytworzyć się z natury rzeczy, gdy jedna strona krok za krokiem czyni ustępstwa, które jednak nie wywierają żadnego wpływu na ustępliwość drugiej strony a jedynie utrwalają ją w stawianiu maksymalnych postulatów.

jącej łącznie z ogłupiającym filmem!

Naturalnie, że w tych warunkach niema mowy o wejściu całego zespołu orkiestralnego do któregoś z kin.

Siłą rzeczy nasuwa się koncepcja stworzenia własnego kinematografu, któreby doborom programu i jakości muzyki potrafiło opędzić koszt utrzymania zespołu muzyków potrzebnego dla zachowania integralności orkiestry symfonicznej.

Dalszą konsekwencją, to sprawa właściciela kina, któryby mogło zostać właśnie *Towarzystwo filharmoniczne* — na wzór takiejże instytucji w Warszawie.

Kwestja lokalu wydaje mi się najtrudniejszą. Zanim nieorientujemy się w sprawach artystycznych współwłaściciele „Lutni” zrozumieją, że wydzierżawienie tej sali pod Kino Towarzystwa filharmonicznemu uratuje orkiestrę symfoniczną i zachowa nadal podstawę orkiestry, potrzebnej dla teatru śpiewnego — do tej pory najlepsi muzycy Wilno opuszczają, szukając gdzieindziej rynku zbytu dla swego zawodu. Dlatego sprawa jest pilną i nie należy z decyzją zwlekać. Zsumując korzyści jakie dalaaby koncepcja prowadzenia w „Lutni” ki-

nematografu przez Towarzystwo filharmoniczne.

1) Zabezpieczenie bytu orkiestry, a przez to zajęcie bezrobotnych i uratowanie orkiestry symfonicznej od zagłady;

2) Oddziałanie drogą konkurencji na jakość muzyki w innych kinematografach wileńskich, zwłaszcza że na czele zespołu kinowego stałby ktoś z tutejszych wybitnych muzyków, gwarantujący dobór programu i jego solidne wykonanie. Można by nawet drukować wykonywane utwory, łącznie z programem kina;

3) Wskutek okoliczności pod 2) wymienionych, doprawdy stały i silny wpływ na masę, wpływ bardzo dodatni i konieczny;

4) Możliwość urządzania koncertów z udziałem najwybitniejszych solistów zamiejscowych i zagranicznych;

5) Stałość koncertów symfonicznych i możliwość pracy na dalszą metę, czego dotąd brak;

6) Skupienie życia muzycznego Wilna w jednym miejscu i w jednej instytucji.

Korzyści jest niewątpliwie więcej. Jedyny zarzut nasuwałby się ten, że „Lutnia” przeznaczoną jest na teatr.

NA MARGINESIE.

Religia zbytku.

Przed paru dniami w „Słowie” wyczytaliśmy długą odezwę, manifest w której zapowiedziano uroczystość na Jasnej Górze. Czy poświęcenie Domu noclegowego dla pielgrzymów, szpitala dla inwalidów, ochrony dla sierot lub inny jakiś objaw społeczny ducha czci Matki Chrystusowej poświęcony? Nie. Ozdobienie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej berłem i jabłkiem insygniami władzy Królewskiej!

Fetyszizm i pogańskie pojmowanie religii Chrystusowej, rażąca sprzeczność między wskazaniami Mistrza z Nazaretu, uczącego pogardy dla dóbr ziemskich, wyrzeczności się pychy, umiłowania prostoty i miłości bliźniego, musi napelnąć niesmakiem każdego prawdziwego chrześcijanina.

Na ogół obławianie obrazu poświęconego czci Boskiej klejnotami i przedmiotami stroju świeckiego traci mocno pogaństwem i przypomina zdobienie bóstw niechrześcijańskich, jest zabytkiem egzaltacji religijnej lubującej się w zewnętrznych objawach granicznych z oddawaniem czci przedmiotowi, a nie symbolowi. Jest anachronizmem w dzisiejszych czasach, wspomnieniem naiwnej i grubej w formach wiary pierwotnej, nie umiejącej inaczej okazać swych uczuć jak w formie „prezentu” materialnej natury. Ale jeśli na ogół objawy i datki tego rodzaju są w sprzeczności z podstawowymi zasadami nauki Chrystusowej, to w dzisiejszej epoce powojennej nędzy, trudności finansowych, bezrobocia, wobec zebranych inwalidów, niemających opieki sierot i tysięcy nie zaspokojonych potrzeb społecznych, wobec ubóstwa kraju, składanie kosztownych cacek, berła i jabłka, wizerunkowi Matki Chrystusowej jest czemś absurdalnym i obraźliwym nie tylko uczucia chrześcijańskie prawego wyznawcy ale i uczucia społeczne każdego myślącego logicznie Polaka.

Czyż nie stokroć piękniej, trafniej i bardziej w duchu Chrystusowym byłoby uczczenie Częstochowskiej Madonny za pomocą żywej, przynoszącej korzyść społecznej i religijnej instytucji? Tyle potrzeb, tyle pragnień, tyle sposobów złożenia holdu Kultowi Królowej Polski tak, by Jej wyznawców przyczynić A zamiast tego martwe, kosztowne przedmioty, niesione przy akompaniamencie teatralnych giestów (poduszek, honorowych wart i t. p.) ku zadowoleniu płytkiej i głupiej próżności tem wstrętniejszej że zadowolenia swego szuka tam, gdzie najbardziej wstęp powinien jej być wybroniony I to temi sposobami wyobrażają sobie pewne sfery że nawrócą ku kościolowi tłumy!

Chrześcjanin.

List do Redakcji.

Sprostowanie pisma Chomińskiego.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ze zdumieniem przeczytałem w wczorajszym numerze pisma „Wileńskie Utro” wyslaną z palca wiadomość, jakobym w czasie mej przymusowej bezczynności wskutek naderwania nogi opracował konkretny projekt autonomii Wileńszczyzny „który po wyzdrowieniu mam przedstawić Sejmowi”. Wiadomość ta jest tylko przypuszczeniem redakcji „Wil. Utro” opartem jedynie na świadomości faktu, że jestem konsekwentnym autonomistą, a przed pięćmi laty za czasów Litwy Środkowej opracowałem i wydałem drukiem projekt „Ustroju Litwy” dwukantonalnej z odrębnymi sejmami w Wilnie i Kownie, a związanej z Polską — w myśl hasła ówczesnych federalistów wileńskich, których spaznionem odbiciem był projekt Hymansa.

Prawda natomiast jest, że nikt z osób bliskich redakcji „Wil. Utro” żadnej rozmowy z mną nie miał, a w czasie choroby żadnego projektu, niestety, nie mogłem opracować. Gdybym zaś taki projekt miał gotowy, nie wprowadzałbym do niego procentowego określenia narodowości urzędników, co wymagałoby zaprowadzenia kurjy narodowościowych, to zaś w naszym kraju jest nie do przeprowadzenia.

Racz przyjąć Szanowny Redaktorze i t. d. Ludwik Chomiński.

Księgarnia Józefa Zawadzkiego, Wielka 7.

podaje do wiadomości, że pragnąc przyjść z pomocą zarówno poszukiwaczom książek wyczerpanych, jak i posiadaczom takowych, otworzyła

Dział Komisowo - Antykwarski

w którym przyjmuje do komisowej sprzedaży książki używane we wszystkich językach.

Kupno—Sprzedaż—Zamiana—Ocena—Informacje.

Mysł na czasie.

O Towarzystwo filharmoniczne wileńskie.

Zmarnowanie wysiłków i pracy artystycznego zespołu sezonu 1923-24 i częściowo 1924-25, spowodowały upadek opery, placówki skupiającej dookoła siebie cały ruch muzyczny Wilna.

Nie wchodząc w różne działy życia muzycznego pozostałe po operze, z których poranki muzyczne usadowiły się już na stałe w konstrukcji psychicznej ludności, zając się chciałem sprawą orkiestry symfonicznej, której utrata byłaby ogromnym upadkiem kulturalnym naszego miasta o wiele większym jak nawet upadek troszkę przeżytej opery.

Podstawą istnienia orkiestry symfonicznej tu w Wilnie jest grupa 25 do 30 muzyków, mających zabezpieczenie materialne w formie stałego zarobku. Grupa ta tworzy członkowi zasadniczy, pień, na którym wyrasta dopiero wdzięczna łądoga kwiatna i barwna, jaki stanowi zespół symfoniczny.

Do chwili istnienia opery, sprawa orkiestry symfonicznej była tem samem już rozwiązana, gdy główny trzon mając swój teren pracy w orkiestrze operowej, mógł swobodnie oddać się pracy niejako ideowej w orkiestrze symfonicznej. Gdy jednak opera upadła, zaczęto rozwiązywać szukać zupełnie słusznie w operetce. Idea przewodnia wszakże — tu, operetki wyłącznie materialistyczna spowodowała upadek — i tak mozo zresztą zachwianej w swych zasadniczych podstawach estetycznych — tej instytucji.

Ponowne rozwiązanie sprawy zajęcia gros orkiestry nie było już łatwem.

Pozostały kinematografy. Tu niestety polityka fiskalna miast, duszących niebawymi podatkami teatry świetlne, a z drugiej strony udzielanie koncesji bez zwracania uwagi na *kulturę artystyczną* danego osobnika sprawiły, że kinematografy rozpoczęły redukcje pracowników, zadawalnając się odpadkami „muzyki”, dziś w kinematografach wileńskich (za wyjątkiem Kina Miejskiego) trudno wysiedzieć. To są niebawem orgje antymuzyczności, orgje triumfu-

Z tym przesądem należy, sądzę, zerwać — gdyż Wilno 2 teatrów absolutnie nie potrzebuje, nie będąc w stanie ich utrzymać. Takie kulejące życie teatralne jak w obecnym roku, jest raczej szkodliwe, aniżeli korzystne.

Te oto myśli wysunięto na sobotnim zebraniu kilku osób, którym troska o życie muzyczne Wilna leży na sercu. Mogę tylko tyle zakomunikować, że w najbliższym czasie odbędzie się zebranie założycielskie Towarzystwa filharmonicznego, na którym, sądzimy, nie braknie kochających muzykę Wileńszczyzn. Gdyby jednak w akcji tej Wilno okazało mało chęci i inicjatywy, to należy sobie raz na zawsze wyperswadować możliwość zrealizowania opery i utrzymania życia koncertowego na poziomie bodaj pół-europejskim. Chyba, że ktoś sygnie milionami złotych, w co nikt chyba nie wierzy.

Przedstawiając w zarysie myśli, jakie w tej chwili kłębią się w pewnym gronie ludzi, sądzę że w sprawie tej padnie nie jeden głos i nie jedna uwaga.

D-r Tadeusz Szellgowski.

Życie gospodarcze.

Premjowane pożyczki P. K. O.

Dyrekcja Pocztowej Kasy Oszczędności wprowadza od 1 kwietnia r. b. nowy rodzaj premjowanych książeczek oszczędnościowych. Warunki tych wkładów są następujące: Po złożeniu specjalnej deklaracji wkładca otrzymuje książeczkę zawierającą 120 kuponów, każdy na 7 zł, które należy wpłacać miesięcznie. Po wpłaceniu wszystkich kuponów, czyli po 10 latach, właściciel książeczki otrzymuje tysiąc złotych, chociaż wpłacił tylko 840 zł. Każdy właściciel książeczki ma jednak szansę otrzymania tego tysiąca o wiele wcześniej, po opłaceniu trzech wkładów. Co kwartał bowiem odbywać się będzie losowanie, w którym wylosowane będą po trzy książeczki na każdy tysiąc wydanych i posiadających opłacone trzy raty miesięczne za ubiegły kwartał. Właściciel wylosowanej książeczki otrzymuje od razu owe tysiące złotych, przewidziane po 10 latach. Złożone wkłady można wycofać dopiero po upływie roku, przyczem w pierwszych pięciu latach przy odbieraniu wkładu otrzymuje się mniej niż zostało wpłacone, np. po roku zł. 71,10 chociaż suma wkładów za ten czas wynosi zł. 84. Różnica ta jest zabezpieczeniem kosztów premji,

jednocześnie bodźcem do wytrwania do przewidzianego terminu 10 lat. Oczywiście w razie wylosowania książeczki właściciel jej otrzymuje 1.000 zł. bez żadnych zastrzeżeń. Wkłady na te książeczki mogą być wpłacane w każdym urzędzie pocztowym i w dowolnych terminach, z tem zastrzeżeniem, iż do losowania dopuszczone są te tylko książeczki, które mają wpłacone składki za ostatni kwartał, a zalegający w opłacie dłużej niż dwa miesiące (do roku) opłacają pełną karę, jako zwrot procentów. Każdy może posiadać nieograniczoną ilość książeczek.

Wkłady premjowane obliczone są na zachęcenie do systematycznej i stałej oszczędności szerszych mas, gdyż takie tylko oszczędności mogą stworzyć tani kredyt długoterminowy.

Sądząc z licznych zgłoszeń, jakie już nadeszły, jeszcze przed wypuszczeniem tych książeczek, rozejdą się one w szybkim czasie. Po wypróbowaniu w praktyce tego systemu — będzie on znacznie rozszerzony i ewentualnie zmieniony, np. przez wypuszczenie nowej serii na 2.000 zł. z innym terminem i wkładkami.

czem przewidziane są ustawowe odstępstwa od tej zasady. Poza tem Polska świętuje w ciągu roku poza niedzielami, 14 dni, Francja 9, Belgja, Włochy i Niemcy protestanckie 7, Niemcy katolickie 10.

W stosunku procentowym ilość dni roboczych w roku przedstawia się, jak następuje: Polska od 291 do 284 dni, czyli w stosunku 100 proc. — Francja 304 dni — 109 procent, Belgja 306 dni — 109 proc., Włochy 306 dni — 109 proc. — Niemcy 306 dni — 109 proc. Jeszcze jaskrawiej te różnice występują w gałęziach przemysłu sezonowego.

W przemyśle budowlanym robotnik w Polsce pracuje rocznie 1.640 godzin, we Francji 2.396, w Belgji 2.448, we Włoszech 2.712, w Niemczech 3.100. Innymi słowy, robotnik budowlany francuski pracuje o 46 proc., belgijski o 49, włoski o 65, a niemiecki o 89 procent więcej, aniżeli polski.

Przygotowanie Polskiego Kongresu Gospodarczego.

We Lwowie odbyła się konferencja przedstawicieli miejscowych zrzeszeń gospodarczych, na której obrany został komitet organizacyjny, który ma za zadanie przygotowanie polskiego kongresu gospodarczego. Kongres odbył się ma 18 kwietnia br. Akcja ta ma charakter ściśle prywatny i ma na celu wykazanie błędów polityki gospodarczej oraz ściśle zobowiązanie stanu gospodarczego Polski.

Więści i obrazki z kraju.

KOMAJE. (Koresp. własna)—Obchód Imlenin Marszałka Piłsudskiego. W dniu św. Józefa Koło Młodzieży w Komajach urządzoło 2 uroczystości: Imlenin Marszałka Piłsudskiego i rocznicy powstania Kościuszkowskiego, przypadającą na dzień 24 b.m. Przedstawienie się rozpoczęło od deklamacji uczenia szkół powszechnych, więc „Przysięga Kościuszki”. „Z bitwy Raclawickiej”, „Grób strzelca”. Pan Brzoniński nauczyciel ze szkoły we wsi Romaszkiwice, miał odczyt; poczynając od skreślenia powstania Kościuszkowskiego, rozwinął temat na tle historycznym, dochodząc aż do czasów dzisiejszych, odzyskania niepodległości polskiej.

Odczyt był bardzo interesującym i dla tych, którzy mają pojęcie o historii, był miłym i wzruszającym przypomnieniem jak wypadki kolejno do siebie następowały. Ze względów jednak że szersza publiczność mało jest jeszcze uświadomiona, odczyt był trochę za długi, to samo opowiedziane więcej treściwie i zastosowane do umysłów słuchających, byłoby stosowniejsze, w każdym razie p. Brzonińskiemu należy się szczerza wdzięczność, za tak dobre opracowanie przedmiotu i położoną pracę. Następnie odegrany był epizod dramatyczny, na tle wypadków z 1863 r. przez Gryfitę „Wspomnienia” dwóch powstańców doskonale zcharakteryzowanych; naczelnika żandarmów odegrał p. M. Szogot znakomicie, a żołnierzy rosyjskich, przez młodzieńców z Koła Młodzieży bardzo dobrze. P. Molski jako gospodarz domu i dwie role kobiece matki i córki, dopełniały całości w harmonijnym zespole. Scena i sala były bardzo ładnie udekorowane w chorągiewki o barwach narodowych i gałzki z jedliny. Scenę ozdobił portret naczelnika Kościuszki, a salę, po jednej stronie portret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a po drugiej Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ile razy zdarzyła mi się sposobność być na przedstawieniu szkolnym doznałem miłego wrażenia harmonji, która panuje między nauczycielstwem; niema tam ani intryg, ani zawiści, każdy pracuje sumiennie ożywiony myślą i piękną ideą krzewienia polskości na swoim stanowisku. Tembardziej to ich zasługa, gdyż muszą nieraz zwalczać prądy wręcz przeciwnie od osób będących na stanowisku, od których poparcie i pomoc by się należały. Na zakończenie był żywy obraz, przedstawiający Polskę podtrzymującą rannego żołnierza.

O ile kulturalno-oświatowa praca nauczycielstwa daje jak najlepsze re-

zultaty i zaznacza się dodatnio w całej okolicy, o tyle stosunki w gminie Komajskiej przedstawiają obraz nędzy i rozpacz. Od kilku miesięcy pan wójt, pan pisarz i pan sekwestator siedzą w więzieniu świąciafskim, za złodziejstwa i nadużycia wszelkiego rodzaju. Od roku domagała się cała gmina zrobienia porządku z temi jegomościami, których hulanki, łapownictwo i karciarstwo były wszystkim wiadome. Ale dopiero po długim używaniu rozkoszy za pieniądze płynące z podatków, udało się jegomościów zamknąć.

Niestety, są silne obawy że tradycje pijaństwa pozostały w ścianach urzędu gminnego i że dalej system trwa, nie odstrasząc smutnym przykładem nowych urzędników.

Parafjanin.

POSTAWY. — Odczyty w Duniłowiczach. Wydział Powiatowy Sejmiku Postawskiego stale krząta się około spraw oświaty pozaskolnej. W ubiegłym miesiącu sekretarz Wydziału Powiatowego p. Krasicki wygłosił w Łuczaju i w Duniłowiczach odczyty o współdziałłości, w Postawach odczyt o Staszycu i o Polsce współczesnej.

— **Trzydniowe kursa rolnicze** staraniem Sejmiku i Związku Kółek Rolniczych zorganizowane zostały w Postawach. Średnia ilość słuchaczy, przeważnie osadników wojskowych, wynosiła 20 osób. (zd)

SZEMIETOWO. — 11 zagród włościańskich spłonęło. Dnia 29 b. m. o g. 9 rano we wsi Nosiewicz gm. Szemietowskiej wskutek wadliwego urządzenia kominu w jednym z domów wybuchł pożar podczas którego spłonęło 11 zagród włościańskich. Trzy osoby odniosły ciężkie obrażenia. Straty narazie nieustalone. Pożar ugaszono przy udziale miejscowej straży ogniowej o g. 13. (zd)

MOŁODECZNO. — Nowy most na Berezynie. Dnia 25 b. m. Dyrekcja Robót Publicznych przyjechała do użytku most rozpiętości 25 m. przez rzekę Berezno na drodze Mołodeczno — Chochly. (zd)

— **OPSA. Kursa rolnicze w Opsie.** W pow. Brasławskim w pierwszej połowie zimy zostały zorganizowane kursy rolnicze. a mianowicie 6-ciodniowe w Opsie oraz 3-dniowe w Kowaliskach i Gajdach. Kursa te cieszyły się wielką frekwencją. (zd.)

WILEJKA. — Stan mostu na rzece Narocz. Z ramienia Dyrekcji Robót Publicznych dokonana została inspekcja mostu na rzece Narocz, budowanego przez Sejmik Wilejski i stwierdziła doskonały stan robót. (zd)

Kronika krajowa.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dnia 20-go marca 1926 roku wykazuje nieznaczny wzrost zapasu złota, o 40.000 zł. do sumy 134,03 miliony złotych.

Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 1,2 miliony złotych brutto, osiągając sumę 54,65 milionów złotych, zmniejszyły się jednakże również zobowiązania walutowe i repertowe o 1,1 milionów złotych, — wobec czego zapas walut i dewiz netto zmniejszył się tylko o 87.000 zł.

Portfel wekslowy zwiększył się o 4,7 milionów zł. do sumy 294,8 milionów zł. Pożyczki zabezpieczone papierami zmniejszyły się o 148.000 zł. (25,6 milionów zł.).

Zaliczki repertowe zmniejszyły się o 2,4 miliony złotych.

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania wzrosły o 900.000 zł. (100,5 milionów złotych).

Obieg biletów bankowych wzrósł o 2 miliony zł. (368,7 milionów zł.) oraz stan monet srebrnych i bilonu, przyjęty do zapasu banku — o 403.000 zł. (972.000 zł.).

Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego wynosi 36,62 proc. Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

O uruchomienie Polskiego Przemysłu budowlanego.

Przedstawicielefer przemysłowo-handlowych zwrócili się do rządu po jednej bezskutecznej próbie w sprawie uruchomienia przemysłu budowlanego, motywując to ścisłym związkiem przemysłu budowlanego z innymi przemysłami. Uruchomienie przemysłu tego byłoby podstawowym krokiem do sanacji gospodarczej państwa. Poza tem prezydium Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie zwróciło się do rządu z prośbą o możliwie szybkie wypłacenie zaległości za rządowe dostawy, wykonane przez przemysł budowlany.

Wódki i likiery Baczewskiego.

Sejm i Rząd.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

Całkowite odprężenie sytuacji politycznej.

Prowizorium budżetowe na kwiecień uchwalone.

Jak było do przewidzenia, dzień wczorajszy przyniósł całkowite odprężenie sytuacji politycznej. W wyniku osiągniętego porozumienia w sprawie prowizorium budżetowego na kwiecień między stronnictwami koalicyjnymi Izby prawodawczej uchwalili wczoraj w 2 i 3 czytaniu prowizorium budżetowe na kwiecień. Tem samem sytuacja rządu została chwilowo wzmocniona.

Prowizorium na kwiecień utrzymuje dotychczasowe uposażenia dla grup od I-iej do II-iej, w wysokości zaś grudniowej otrzymują uposażenia grupy od 12-iej do 16-iej. To samo dotyczy emerytów. Pracownicy pierwszej kategorii grup otrzymują pobyry jako zaliczki, jakie jednak uposażenie wypłacone będzie ostatecznie zdecydowała nowa ustawa uposażeni-

wa, która wniesiona będzie w kwietniu. W ten sposób pobyry grudniowe otrzymają 158.233 osoby.

W kuluarach sejmowych panował wczoraj już całkowicie nastroj przedświąteczny, zaś w godzinach wieczornych większa część posłów opuściła już stolicę. Obraduje jedynie w dalszym ciągu komisja budżetowa, która pragnie przed świętami wykończyć 2 czytanie całego preliminarza budżetowego na rok 1926.

Dzisiaj odbędzie się ostatnie przedświąteczne posiedzenie Senatu, na którym Izba Wyższa uchwali prowizorium budżetowe.

Budżet Min. Pracy i Opieki Społ. — Bezrobocie. — Kasy Chorych.

Sejmowa komisja budżetowa na posiedzeniu w dniu 30 b. m. zajmowała się rozpatrywaniem budżetu Min. Pracy i Opieki Społ., który referował pos. Bitner (Ch. D.).

Referent zwrócił uwagę, że budżet Min. Pracy winien być rozpatrywany pod kątem widzenia obecnego kryzysu gospodarczego.

Wydatki na bezrobocie nie są użytkowane celowo. Zasiłki i roboty publiczne nie tylko nie zmniejszają

ostrości bezrobocia lecz przeciwnie, zwiększają je. Walkę z bezrobociem należy prowadzić za pomocą kredytu dla przemysłu.

Następnie referent omawia poszczególne pozycje budżetu, proponując ogólne zmniejszenie go o półtora miliona.

Po referencji zabrał głos p. min. pracy Ziemięcki, który odpierając zarzuty wysunięte przez referenta stwierdził, iż M-stwo Pracy nie prowadzi polityki partyjnej. Ogólne zasady Kas Chorych powinny być utrzymane.

Minister stwierdza, że dla walki z bezrobociem należy wprowadzić system robót publicznych. (Pat.)

Plenum Sejmu 20 kwietnia.

Wczoraj w godzinach rannych odbyło się posiedzenie Konwentu Sejnoroż sejmowych.

Na posiedzeniu uchwalono, w myśl onegdajszego porozumienia p. premiera Skrzyskiego z p. marszałkiem Ratajem, iż plenarne posiedzenie Sejmu wznowione będą we wtorek 20 kwietnia, zaś prace komisji sejmowych rozpoczyna się po ferjach świątecznych 13 kwietnia.

Z Giełdy Warszawskiej w dn. 30 marca r. b.

Dewizy i Waluty.			
I. Waluty.		sprzedaż kupno	
Dolary St. Zjedn.	7,90	7,92	7,88
Funt sterlingi	—	—	—
II. Dewizy.			
Belgja za 100 fr.	30,50	30,58	30,42
Berlin	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Helsingfors	—	—	—
Konstantynopol	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	38,51	38,60	38,42
Praga	23,46	23,52	23,40
Holandja	317,55	318,35	316,75
Nowy-York	7,90	7,92	7,88
Paryż	27,20	27,27	27,13
Szwajcaria	152,55	152,93	152,17
Stokholm	—	—	—
Wiedeń	111,73	112	111,46
Włochy	31,90	31,98	31,82
III. Monety.			
Ruble złote	—	—	4,30
Ruble srebrne	—	—	—
Gram złota na d. 30-III 1926 r.	5,2505	5,2505	5,2505
(M. P. Nr. 72 z dn. 29-III 1926 r.)	—	—	—
Papiery wartościowe.			
I. Papiery państwowe.		II. Listy zastawne.	
8% Państw. pożyczka konwer.	115	8% Listy zastaw. Ban. Gosp. Kr.	—
5% " " "	34	8% " " Państw. Ban. Rol.	—
10% " " kolejowa	75	III. Akcje.	—
6% " " dolarowa	75	Akcje Banku Polskiego	47—47,25—47,15
(w zł. 552/2)	—		—
Na czarnej giełdzie w Wilnie w dniu 30 br. płacono za dolar —			

Redaktor działu gospodarczego przyjmuje w poniedziałki i czwartki od 1—2. Sekretariat zaś tegoż działu czynny jest codziennie prócz świąt od 1—2.

Oryginalne szwedzkie **WIRÓWKI DO MLEKA „DIABOLO“** oraz różne inne maszyny i przybory mleczarskie poleca **Zygmunt Nagrodzki w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 11-a.** Oprócz wirówek „DIABOLO“ skład posiada różne inne jak to: Alfa-Lawal, Milka, Kruppa i t. d. 62

Przegląd prasy żydowskiej.
Echo Zjazdu Sjonistycznego.
 Uchwały zjazdu sjonistycznego, utrzymujące jednolitość organizacji sjonistycznej i linii politycznej frakcji sjonistycznej w „Kole Żydowskim“, wywarły bardzo silne wrażenie w politycznych kołach żydowskich i polskich. Najliczniejszemu i najwpływowzszemu stronnictwu żydowskiemu w Polsce groził rozłam, który miał nastąpić na skutek zbyt głęboko sięgających różnic zdań odnośnie polityki krajowej.
 Stanowisko ugodowe, zajęte zarówno przez zwolenników posła Reicha jak i posła Grynbauma, przyczyniło się do uniknięcia rozłamu w łonie partii sjonistycznej. To też Zjazd Sjonistyczny odbił się głośnie echem w całej prasie żydowskiej.
 Bundowska „Naje Folksajtung“ oraz białostockie „Dos Naje Leben“ przystając do odnośnej uchwały Zjazdu stwierdzają, iż oznaczają one kapitulację posła Grynbauma i jego grupy.
 „Dziennik białostocki“ ponadto zaznacza, iż poseł Grynbaum powrócił do „Kola“ wbrew swemu wewnętrznemu przekonaniu dla ratowania jednolitości organizacji sjonistycznej w Polsce.
 Warto tedy posłuchać co o sprawie tej mówi poseł Grynbaum. W wywiadzie udzielonym prasie żydowskiej, oświadczył on co następuje:
 „Wyniki zjazdu sjonistycznego uważam za mniej więcej zadawalające. Utrzymana została jedność polityczna organizacji sjonistycznej przez zaakceptowanie deklaracji prezesa Hartglassa, zlikwidowano ostatecznie ugodowość polityki, a przez wzięcie do przejścia do opozycji względem Rządu ustalono wytyczne stanowczej i konsekwentnej polityki walki o równouprawnienie i prawa narodowe.“
 Zwycięstwem myśli narodowej nazywa p. Jakób Appenzlak, współredaktor „Naszego Przeglądu“, uchwały powzięte na Zjeździe Sjonistycznym i twierdzi, że stanowią, one protest przeciw polityce stosowanej wobec żydów dotychczas.
 Wybitny polityk zaś i publicysta d-r Thon, w krakowskim „Nowym Dzienniku“ pisze w tej sprawie:
 „Zjazd stanął na platformie programu, wygłoszonego w „Kole Żydowskim“ przez nowowybranego prezesa tegoż Kola. Ten program zaś scharakteryzowaliśmy już jako trzeźwy i realny, daleko odlegający od drewnianego doktrynerstwa, jakie z pewnej strony usiłowano narzucić „Kole Żydowskiemu“. Program nowego prezesa nie załamuje zasadniczej linii, po której kroczyła dotychczas polityka żydowska w Polsce. Niema zatem obawy, że ta polityka puści się na karkotomne eksperymenty. Ona była i będzie prostolinijna: Sumienna i stanowcza obrona interesów żydowskich, walka o należne nam z tytułu konstytucji i międzynarodowych traktatów prawa narodowe, ale wszystko w obrębie państwowości polskiej, do której Żydzi — wszyscy Żydzi polscy bez wyjątku — wyznawają stosunek pozytywny, lojalny i wierny.“
 Odnośnie zaś t. zw. ugody, jej współwórcza zaznacza:
 „Czy na podstawie uchwał zjazdu należy uważać tak zwaną „ugodę“ za wygasłą? Bynajmniej. Zjazd tylko stwierdził, że ta „ugoda“ z drugiej strony, ze strony rządu nie została spełniona. Rzecz jasna — niema ugody jednostronnej. Ugoda może być tylko obustronna. Od rządu tedy zależy, czy ta ugoda będzie czemś realnym i żywym, czy też tylko jednym z bolesnych rozczarowań, jakich Żydzi już sporo doznawali we wskrzeszonej Polsce.“
 m.g.

Z posiedzenia Polskiego Komitetu Wykonawczego dla walki z bezrobociem.

Posiedzenie Polskiego Komitetu Wykonawczego dla walki z bezrobociem odbyło się d. 24 marca w lokalu Magistratu.

Przewodniczący sen. Krzyżanowski poinformował o zabiegach jego i wice-prezydenta miasta p. Łokucijewskiego, robionych u władz centralnych w Warszawie, — wobec wice-premjera Raczkiewicza, wice-ministra robót publicznych Hausnera i wice-dyrektora Szenka w Banku Gospodarstwa Krajowego w kierunku zdobycia dla m. Wilna kredytów budowlanych — władze traktują wysunięte przez Magistrat wileński projekty, któreby mogły zatrudnić w ciągu 6 miesięcy 1400 bezrobotnych dziennie — przychylnie — jednak czy żądane kredyty zostaną wyasygnowane — to się okaże w ciągu 2—3 tygodni.

Następnie sen. Krzyżanowski otrzymał ustne zapewnienie ze strony gen. Konarzewskiego, że wojskowe warsztaty samochodowe w Wilnie zamknięte nie będą; natomiast dnia poprzedniego zwrócili się do Komitetu robotnicy tych warsztatów z prośbą o interwencję u władz, o zwiększenie kredytów do stopnia któryby pozwolił warsztatom pracować codziennie po 8 godz. a nie w ciągu 4 tylko dni w tygodniu, tembardziej, że materiału do pracy jest dostatecznie. Następnie zabieg Komitetu o udzielenie przez Bank Polski fabryce tkaniny drzewnej J. Sobacki i S-ka w Wilnie kredytu do wysokości 20 tys. zł. zostały uwiecznione powodzeniem, na skutek tego fabryka powiększy etat robotników do 900; przez co ilość bezrobotnych w m. Wilnie się zmniejszy — bez żadnych dopłat ze strony Komitetu. Następnie Komitet wysłuchał głosu przedstawicieli wileńskich tartaczników, pp. Parnesa i Szejniuka. Komitet się podjął zabiegów u władz w Warszawie w kierunku przyspieszenia sprędywania decyzji, mającej na względzie przydzielenia wileńskim tartakom drzewa z lasów skarbowych na warunkach kredytowych; gdyby się udało w tej drodze ożywić przemysł tartaczny — toby zostało zatrudnionych ponad 1000 osób.

Następnie Komitet omawiał z p. inżynierem Kochem warunki ożywienia przemysłu ceglarnianego.

Wreszcie Komitet wysłuchał próby przedstawicieli niezycznej obecnie fabryki gwoździ w Landwarowie p. Platyna — jej właściciela i dyrektora w sprawie uruchomienia tego zakładu.

Komitet postanowił zwrócić się raz jeszcze do organizacji i zrzeszeń

urzędniczych i do ludzi otrzymujących dochody z prośbą o wpłacenie składek miesięcznych w ilości 1 proc. od poborów, pensji itp.

Następne posiedzenie dn. 29-go marca o g. 8 wiecz. w Magistracie.

Rachunek Komitetu w Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie jest pod Nr. 210. (zd)

Z Muzyki.

Koncerty: niedzielny — w sali Miejskiej i sobotni — w Lutni ścignęły sporo słuchaczy.

W sali Miejskiej zebrała się ludność robotnicza, pociągnięta koncertem religijnym. Śpiewano „Kantatę” Grubera i „Stabat Mater” Rossini’ego. Wykonawcami były: chóry kolejowe i uczniowie prof. Ludwiga, — pod batutą p. Czarnockiego. Orkiestra również kolejowa. Sola spoczywały w ręku p. p. Hendrychówny, Targowskiej, Olszewskiej, prof. Ludwiga i Nowickiego (młody, świeży tenor liryczny). Wykonanie cechował pietyzm, staranność. Podziwiać należy tę pracę wszystkich, by dać słuchaczom najpodniosłe wrażenie. Niektórzy np. członkowie orkiestry przybyli z Landwarowa, N.-Wilejki, by spełnić obowiązek szerzenia piękna wśród mas! Cała orkiestra i chór wyjeżdżają we środę i czwartek do Białegostoku i Brześcia. To się nazywa apostołowaniem Piękną! Gdybyż to inne nasze instytucje brały przykład od kolejarzy i ich „Ogniska”!

Koncert prof. A. Wielhorskiego i pani H. Ostaszewskiej-Kozłowskiej na rzecz Tow. Obrony Przeciwwgazowej — powiódł się względnie dobrze. Najciekawszymi numerami olbrzymiego programu (aż 27 N.N.) były kompozycje prof. Wielhorskiego (pieśni), wykonane przez p. Kozłowską, są to ładne, — subtelne, tchnące świeżością utwory jeszcze wyrabiającego się kompozytora, ale już mającego duży zasób poczucia artystycznego i istoty pieśni. Jako wykonawca — pianista — p. Wielhorski jest jeszcze „w drodze” ad astra. W każdym razie zasoby techniczne są b. wielkie, co rokuje nadzieje niemałe.

P. Kozłowska śpiewa dośyć muzykalnie, z zapalem, starannie. Pomimo to jej śpiew nie wykroczył poza ramy b. poprawnego amatorstwa, pożądanego na rautach i zebrań towarzyskich. Głos, miły w timbrze — wymaga wyrównania w registrach i wykrąglenia tonów dolnych. Ogólnie biorąc — przyjmowano koncertantów b. zycyliwie. Najlepiej udało się panu Wielhorskiemu — utwór Skriabina, a p. Kozłowskiej — „Stach” Noskowskiego i kompozycje p. Wielhorskiego. A. Miller.

W obronie szkolnictwa i demokracji.

W dniach 27 i 28 marca b. r. odbył się w Warszawie Zjazd członków Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Przedmiotem narad były sprawy związane z redukcją budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. i z systematycznym obniżaniem dotychczasowego stanu szkolnictwa i oświaty w Polsce. Zarząd Główny po dwudniowych obradach powziął cały szereg uchwał dotyczących ratowania szkolnictwa i oświaty za pomocą wpływania na Sejm, Rząd i opinię publiczną. W szczególności w rezolucjach Zarząd Główny przeciwstawił się zamiarom Ministra W. R. i O. P. zmierzającym pod pozorem oszczędności do udaremnienia realizacji idei szkoły jednolitej, do nieproporcjonalnie wielkiego obniżenia budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. w stosunku do innych Ministerstw, do zamykania szkół powszechnych, redukowania liczby etatów i pogarszania warunków nauczania przez powiększanie liczby dzieci w poszczególnych klasach do 80, do obniżania wreszcie poziomu szkół przez zniesienie zastępstw chorych nauczycieli i powierzenie kierownikom siedmioklasowych szkół obowiązku prowadzenia oddziałów. Zarząd wypowiedział się protestem przeciwko znoszeniu kursów państwowych i zwołaniu jedynego Instytutu Nauczycielskiego i zwinieniu Instytutu Pedagogicznego. Również Zarząd Główny zapowiada energiczną walkę przeciwko zakusom podczarowania szkolnictwa władzom polityczno-administracyjnym. Nadto nakreślił Zarząd Główny wytyczne drogi Wydziałowi Wykonawczemu Związku, zmierzające do obrony postulatów szkolnictwa i nauczycielstwa.

Wśród pism.

„Siew” nr. 13 przynosi szereg rozpraw i notatek z dziedziny organizacji młodzieży wiejskiej oraz aktualnych zagadnień społecznych.

„Pola esperantistat” nr. 1, 2, 3 — zawiera zapowiedź kongresu Esperantystów, który ma odbyć się w Wilnie dn. 22—24 maja r. b.

„Przegląd Pedagogiczny” — w numerze 11 podaje szereg sprawozdań z działalności T. N. S. W.

„Zdrowie” — organ warszawskiego Towarzystwa Higijenicznego drukuje interesującą rozprawę p. Izabelli Cwojdzinskiej p. t. „Badanie elementarnej polskiej pod względem higienicznym”, w której omówiony został ich wygląd zewnętrzny (litera, druk, papier i t. p.) z punktu widzenia wymagań, jakie nauczaniu czytania stawia higijena.

KRONIKA.

Dzisiaj: Kornelji i Balbiny.

Jutro: Wielki, Teodory.

Wschód słońca — g. 4 m. 57
Zachód „ g. 5 m. 50

Teatr i muzyka.

— Reduta w teatrze na Pohulance daje dzisiaj ostatnie przedstawienie przedświąteczne. Grana będzie sztuka w trzech aktach Adama Grzymały Siedleckiego „Siostry”. Przedstawienie dzisiaj rozpocznie się wyjątkowo o godz. 7.30 punktualnie, jutro, w piątek i w sobotę przedstawienie nie będzie. W niedzielę, 1-e święto o godz. 8-ej wiecz. „Fircyk w złotych” komedia w trzech aktach Fr. Zabłockiego, zakończona sceną operową Dominika Cimara „Il matrimonio segreto” i scenką baletową Boccheriniego. W poniedziałek, 11-e święto o godz. 3.30 po poł. „Siostry”, wieczorem zaś z cyklu wieczorów muzycznych Reduty Wieczór Beethovenowski w wykonaniu doskonałego pianisty Wiktora Łabunskiego. We wtorek „Dożywocie” komedia w trzech aktach Al. Fredry.

K I N A.

Kino Miejskie: nieczynne w przeciągu całego Wielkiego Tygodnia.

KOŚCIELNA.

— Muzyka kościelna w Wielkim Tygodniu. W Wielki piątek o godzinie 5 i pół po poł. w Kościele św. Jakóba będą odśpiewane pieśni religijne w wykonaniu chóru „Lutni” i solistów. („Stabat Mater” E. Astorga, „Chór sprawiedliwych” Moniuszki, „Psalm” 136 Gounoda).

OSOBISTE.

— Wice-wojewoda wileński p. O. Malinowski wraca z Warszawy dzisiaj t. j. dnia 31-go b. m. i obejmuje urzędowanie. (zd).

MIEJSKA.

— Dezynfekowanie hoteli domów zajęcznych i t. d. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie by właściciele hoteli, pensjonatów, domów zajęcznych i t. d. do 22-go czerwca b. r. przystąpili do przeprowadzenia dezynfekcji w swych zakładach. W razie jeżeli nie zastosują się oni do wspomnianego zarządzenia odnośnie urzędy państwowe przeprowadzą tę dezynfekcję same w tych zakładach na koszt właścicieli. A przydałoby się naprawę by nasze brudne wileńskie hotele i spelunki znajdywały przesyły przez tę przymusową kąpiel. (zd).

WOJSKOWA

— Ostre strzelanie artyleryjskie. Komisarz Rządu na m. Wilno pedaje do ogólnej wiadomości, że dnia 31 marca i 1 kwietnia r. b. odbędzie się ostre strzelanie artyleryjskie w okolicy Werek.

Wzywa się przeto ludność do zachowania zupełnego spokoju.

Z POCZTY.

— Ruch przesyłek pocztowych w Wil. Dyr. Poczt i Telegrafów. Obliczenia statystyczne dokonywane w Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów co do rozmiarów obrotu ustalają, iż na 100 przesyłek pocztowych wszelkich kategorii przypada 4 przesyłki polecone, 81 zwykłych, pozostałe zaś są to próbki towarowe, papiery handlowe, druki i t. d. (zd).

— Zarządzenia dla zahamowania afer na poczcie. Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów wobec coraz częściej ujawnianych w urzędach pocztowych nadużyć i fałszerstw przekazów pocztowych wydała cały szereg zarządzeń, mających na celu zapobieżenie dalszemu rozszerzaniu się różnego rodzaju afer. Według tych zarządzeń szczególnie przekazy pocztowe zostaną poddane specjalnej ewidencji w przesyłaniu między poszczególnymi urzędami pocztowymi. Przekazy te na przyszłość będą traktowane, jako przesyłki i podlegać mają specjalnej rejestracji. (zd).

Z PROWINCJI.

— Komitet Budowy Kościoła w Jaszunach został zorganizowany. Plac pod budowę kościoła ofiarowała p. Soltanowa. Wspomniany komitet powiadomił województwo o swem powstaniu. (zd).

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Kradzież. Dn. 29 b. m. Hirs Dajches, (W. Stefańska 17), zamelował policji, że w czasie od dn. 21 do 29 bm. nieznan sprawcy skradł mu z mieszkania futro męskie wart. 2.000 zł.

— Na gorącym uczynku. Dn. 29 bm. schwytany został na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej Jan Jakimowicz, (Szpitalna 8), przez poszkodowanego st. post. pow. Wil. Trock. Chiczka Franciszka.

Na prowincji.

— Pożary. Dn. 25 bm. spalił się dom, stajnia i wozownia Jerzego Antonowicza, zam. we wsi Budy gm. miadziolskiej.

Straty narazie nie ustalone. Zachodzi przypuszczenie że pożar powstał od iskry z komina.

— Dn. 17 bm. w mieście Piisa wskutek wadliwego stanu komina spalił się dach stromiany nad domem mieszkalnym i znajdujące się na strychu zboże Sodoby Józefa. Straty wynoszą 800 zł. (1)

Odpowiedzi od Redakcji.

P. por. rez. M. K. Z nadesłanego nam uprzejmie artykułu nie skorzystamy.
P. Lesławowi J. St. Wiersza nie wydrukujemy.
P. Waclawowi P. Nie skorzystamy.

Przy zakupach świątecznych prosimy naszych Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”

MANUFAKTURA Materiały wełniane na damskie i męskie kostjomy i palta. — Jedwabie, zefiry, satyny i t. d. — Materiały obciowe.

MEBLE Łóżka angielskie f-y Konrad Jarnuszkiwicz i S-ka Krzesła wiedeńskie, garnitury salon., meble gięte Materace, otomany, kozetki własnej wytwórni, Szafy, stoły, kredensy i t. p.

D|H. F. Mieszkowski sp. z ogr. odp., ul. Mickiewicza 23, tel. 2-99.

Punktualne i solidne zafatwienie zleceń z prowincji.

w wielkim wyborze

TANIO

na najdogodniejszych warunkach.

108

PRZETARG.

Dyrekcja Państwowego Monopoliu Spirytusowego w WARSZAWIE ogłasza, że w dniu 15 kwietnia 1926 r. odbędą się dodatkowe przetargi na uruchomienie

1-nej Hurtowni Komisowej w NOWO-WILEJCE Wojew. Wileńskiego.

Ostemplowane pisemne oferty należy składać w opieczetowanych kopertach do dn. 5-go kwietnia 1926 r. w Oddziale Dyrekcji Państwowego Monopoliu Spirytusowego w Wilnie, ul. Piłsudskiego № 2 m. 22 i tamże można przeglądać szczegółowe warunki przetargów i umów na hurtownie.

Prawo pierwszeństwa przy przetargach mają osoby uprzywilejowane rozporządzeniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 27-XII 1924 r.

Dyrekcja Państwowego Monopoliu Spirytusowego zastrzega sobie prawo wyboru kandydata.

Przy składaniu ofert przedstawicieli należy kwit P. K. O. na wniesione wadium w sumie 500 złotych, na rachunek Dyrekcji Państwowego Monopoliu Spirytusowego № 30500 w Warszawie.

(—) Podkomorski Dyrektor, (—) Gościński.

Fortepjan do sprzedania ul. Zaczęce 12—11.

Miłosierdziu czytelników polecamy bardzo gorąco rodzinę inteligentną, zam. w Wilnie przy Kalwaryjskiej 62-b m. 6, 4-ro osób bez ratunku ginie z nędzy, wszystko już wyprzedali i tylko cudu Bożego oczekują. Łaskawe datki przyjmują Admin. „Kurjera Wil.” dla „niezależnej rodziny”.

Popierajcie Ligę Żeglugi Morskiej i Rzecznej

Każdy demokrata winien czytać

„GŁOS PRAWDY”

Największy radykalny tygodnik polityczny pod redakcją **Wojciecha Stpiczyńskiego.**

Prenumeratę i opłatę w wysokości **2 zł. miesięcznie, 6 zł. kwartalnie,** przyjmują urzędy pocztowe, księgarnie, administracja „Głosu Prawdy”

Warszawa, Szpitalna 1, m. 3.

129

SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW „Przedświt”

Wilno, f. Dobroczyzna 6. Poleca wszystkim **artykuły świąteczne** po cenach konkurencyjnych. 123

Wszystko na **ŚWIĘTA!**

Polecam likiery, wódki, wina zagraniczne i krajowe. Staropolskie miody, towary spożywczo-kolonjalne, świeżo otrzymane lakiery i farby do malow. jajek. **Edward DZWILL,** Pohulanka 31. 101

RABKA pensjonat „LILIANA” w parku zakładowym. Odżywianie z uwzględnieniem diety dla dzieci. Werandy. Kanalizacja. Wodociąg. Telef. № 6.

122

T-wo WYDAWNICZE „POGOŃ” Sp. z o. o.

DRUKARNIA „PAX” WILNO, zauł. Św. IGNACEGO 5.

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.

CZASOPISMA, KSIĘGI, RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELI, BILETY, PŁAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

39

CUKIERNIA A. HEMPLA ul. WILEŃSKA 16.

Poleca na święta wielki wybór wyrobów cukierniczych i — jak innych lat — różne ozdoby do ciast. Ceny konkurencyjne. 125